

Lesław Galeński

Uwagi na temat czynności adwokata w procesie cywilnym

Palestra 25/1(277), 1-7

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LESŁAW GALEŃSKI

Uwagi na temat czynności adwokata w procesie cywilnym

Treścią powyższego artykułu jest przedstawienie działalności adwokata w procesie cywilnym polegającej na podejmowaniu działań (określonych mianem tzw. działań taktycznych) na podstawie obowiązujących przepisów prawa procesowego i materialnego.

Punktem wyjścia do przedstawienia aktywności pełnomocnika procesowego jest ujęcie procesu sądowego w ruchu, w jego dynamice, co już podnosił w swoim czasie prof. M. Waligórski, stwierdzając m.in.: „Proces cywilny jest mechanizmem, którego działanie ma spełnić pewne funkcje w ogólnym systemie prawnym. Każdy mechanizm można obserwować bądź to pod kątem widzenia jego elementów składowych, bądź też pod kątem widzenia jego ruchu. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze statyką, w drugim zaś z dynamiką mechanizmu. Te same zasady badania należy zastosować i do procesu cywilnego, rozpatrując najpierw statykę procesu, czyli jego poszczególne elementy, a to podmioty procesu, oraz materiał procesu, a następnie dynamikę procesu, czyli jego wszczęcie, rozwój i zakończenie.”¹ Dopiero więc przedstawienie procesu w dynamice daje możliwość należytego uwypuklenia działalności pełnomocnika procesowego. Strony zainteresowane w wyniku procesu mają możliwość dobierania środków do osiągnięcia celu, którym jest oczywiście wynik, czyli uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w postaci orzeczenia.

Tego rodzaju działania polegające na dobieraniu środków do osiągnięcia celu korzystnego dla strony reprezentowanej będą polegały na stosowaniu pewnej taktyki, i to przy wyborze zarówno ich stosowania, jak i nawet momentu ich wykorzystania w poszczególnych fazach procesu. Można określić te środki mianem

¹ M. Waligórski: *Proces cywilny — Funkcja i struktura*, Warszawa, s. 32 i 33.

działań taktycznych. Samą treść pojęcia taktyki można ująć w taki sposób, że jest to „metoda postępowania, umiejętność używania rozporządzalnych sił dla osiągnięcia zamierzonych celów.” (Słownik wyrazów obcych, W. Kopaliński, Warszawa 1971 r.).

Chciałbym podkreślić, że omawiając działania taktyczne, mam na myśli pewien model teoretyczny tego rodzaju działań. Przedmiotem rozważań będą zatem tylko takie działania taktyczne, które mogą być podejmowane na podstawie obowiązujących przepisów prawa procesowego lub materialnego. Chodzi tu o próbę przedstawienia możliwości, z których pełnomocnik może korzystać w zakresie podejmowanych czynności procesowych w ramach obowiązujących przepisów. Natomiast kwestia taktyki, która jest i może być stosowana w praktyce, a wybiega poza te granice, nie jest przedmiotem rozważań w niniejszej pracy.

Taktyka stosowana przez stronę w procesie cywilnym wiąże się ściśle z tzw. zasadą ryzyka procesowego strony, jakie ona ponosi na wypadek zaniechania odpowiedniego sposobu działania albo z powodu działania w sposób niewłaściwy.²

Spśród działań taktycznych możemy wyróżnić takie, które mogą być podejmowane przed rozprawą, jak np. wniosek o zabezpieczenie powództwa lub wniosek o zabezpieczenie dowodu.

Dla zilustrowania działań, które można określić jako działania taktyczne w procesie, można podać następujące przykłady:

Obrona pozwanego w procesie cywilnym ogranicza się do zgłoszenia trojakiemu rodzaju zarzutów. Może on zaprzeczyć prawdziwości faktów, z których powód w pozwie swoje prawo wywodzi, i na tej podstawie żądać oddalenia powództwa. Może — dalej — przyznać fakty, na które powód się powołuje, i przytoczyć ze swej strony fakty, z których wynika, że podstawa powództwa nie istnieje i dlatego żądanie powoda jest bezzasadne, a w konsekwencji żądać oddalenia powództwa. Wreszcie pozwany może przyznać prawdziwość faktów przez powoda powołanych, uznać podstawę powództwa, ale ze swej strony powołać się na takie prawo lub uprawnienie, które niweczy prawo powoda i czyni je bezskutecznym. Wybór jednego z tych zarzutów daje pełnomocnikowi strony pozwanej możliwość stosowania pewnej taktyki w zakresie obrony.

Liczne przykłady na możliwość stosowania taktyki w zakresie korzystania z odpowiednich zarzutów znajdujemy w prawie rzeczowym. W procesie windykacyjnym pozwany może przeciwstawić następujące zarzuty. Może przede wszystkim zaprzeczyć istnienia prawa własności. Jeżeli więc powód nie udowodni swego prawa własności (ciężar dowodu spoczywa na powodzie), to jego roszczenie zostanie oddalone. Pozwany może też podnieść zarzut braku legitymacji biernej po jego stronie twierdząc, że rzecz nie jest w jego władaniu. Może dalej, powołując się na art. 5 k.c., twierdzić, że roszczenie powoda byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Pozwany może wreszcie twierdzić, że brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia, skoro pozwanemu, jako osobie władającej rzeczą, przysługuje skuteczne wobec właściciela uprawnienie do władania tą rzeczą. Uprawnienie zaś do zatrzymania cudzej rzeczy może mieć za podstawę różne stosunki prawne: albo rzeczowe (np. z tytułu umowy użytkowania), albo obligacyjne (np. z tytułu dzierżawy), albo też wynikające z przysługującego pozwanemu prawa zatrzymania (art. 461 k.c.). Wymienione zarzuty są przez doktrynę zwane zarzutami hamującymi. Nie wyłączają one bowiem na stałe roszczenia windykacyjnego, a jedynie hamują jego zrealizowanie przez okres przysługiwania osobie uprawnienia do władania rzeczą, przeciwko której roszczenie takie zostało skierowane.

² M. Waligórski: *op. cit.*, s. 179.

Omawiając obronę pozwanego, nie można tu pominąć przepisu art 5 k.c., którego treść według poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w licznych orzeczeniach jest „przesłanką obrony pozwanego”. Pełnomocnik powinien więc ocenić, czy po stronie przeciwnej nie zachodzi tzw. nadużycie prawa podmiotowego. Treść tego przepisu zawiera dwa kryteria, według których należy oceniać, czy zachowanie się podmiotu prawa jest zgodne z jego treścią, a mianowicie społeczno-gospodarcze przeznaczenie tego prawa oraz zasady współżycia społecznego, przy czym należy podkreślić, że do oceny, iż takie zachowanie „nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”, wystarczy sprzeczność choćby z jednym z tych dwóch kryteriów.³

Typowym przykładem, gdzie zarzut nadużycia prawa podmiotowego był podnoszony i stosowany w wielkim zakresie, są powództwa windykacyjne. Powództwa takie składali właściciele nieruchomości rolnych, którzy przenosili własność tych nieruchomości w drodze umów nieformalnych. Ze względu na ograniczenia obrotu ziemią przed wejściem w życie ustawy z dnia 13.VII.1957 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi liczba takich umów wzrosła. Umowy nieformalne były nieważne, właściciel nie tracił własności. Motywem wytaczania powództw windykacyjnych był zamiar osiągnięcia dużego zarobku w związku z bardzo wysoką zwyżką cen ziemi na skutek zmian dokonanych w polityce rolnej w naszym kraju w roku 1956. Zarzut nadużycia prawa był uwzględniany przez sądy, które oddalały powództwa windykacyjne na podstawie ówczesnie obowiązującego przepisu art. 3 p.o.p.c., wychodząc z założenia, że żądanie zwrotu ziemi stanowi nadużycie prawa własności.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego dają możliwość wytoczenia powództwa bądź według przepisów o właściwości ogólnej, bądź też według przepisów o właściwości przemiennej. Wreszcie w wypadku kiedy uzasadniona jest właściwość kilku sądów albo gdy powództwo ma być wytoczone przeciwko kilku osobom, dla których — według przepisów o właściwości ogólnej — właściwe są różne sądy, wybór między tymi sądami należy do powoda. Podobna możliwość wyboru sądów zachodzi w wypadku, gdy nieruchomość położona jest w kilku okręgach sądowych (art. 43 k.p.c.): pełnomocnik ma tu także możliwość wyboru, a więc skierowania powództwa do takiego właśnie, a nie innego sądu. Niewątpliwie decyzja w tej sprawie będzie wynikała z pewnej taktyki przyjętej dla obrony interesu powoda.

Do działań ze strony pełnomocnika, które wchodziłyby w zakres działań taktycznych, można wymienić nadto następujące:

Najpierw — cofnięcie powództwa bez zrzeczenia się roszczenia. Dla toczącego się procesu ma to oczywiście znaczenie, natomiast nie zamyka wcale powodowi drogi do wytoczenia ponownego powództwa (art. 203 k.p.c.).

Dalej, zmiana powództwa (art. 193 k.p.c.). Ponieważ zmiana taka dotyczy bądź żądania powództwa, bądź podstawy powództwa, przeto pełnomocnik może wybrać dla powoda korzystniejsze żądanie w konkretnym wypadku. Może więc żądać — zamiast wydania rzeczy — określonej kwoty w pieniądzu. Przy zmianie zaś podstawy powództwa pełnomocnik może lepiej pozew uzasadnić, lepiej go prawnie „ustawić”. Może oprzeć swe żądanie na innej podstawie prawnej, która jego zdaniem daje lepszą pozycję prawną, dając w konsekwencji lepszą gwarancję uzyskania korzystnego orzeczenia.

Pojęciem działania taktycznego można też objąć zawarcie ugody sądowej. Można także zaliczyć do takiego działania wniesienie powództwa wzajemnego, które

³ S. Grzybowski: System prawa cywilnego, tom I, s. 268, 272.

mając charakter obrony ze strony pozwanego, ma także jednocześnie charakter środka ataku.

Roszczenia majątkowe wynikające bezpośrednio z przestępstwa mogą być dochodzone w postępowaniu cywilnym albo też w postępowaniu karnym w postaci tzw. powództwa adhezyjnego. Możliwość wyboru między wniesieniem pozwu do sądu karnego lub do sądu cywilnego daje pełnomocnikowi możliwość powzięcia decyzji, która będzie stanowiła pewne działanie taktyczne. Może on wybrać możliwość bardziej skuteczną i celową dla dochodzenia roszczenia odszkodowawczego.

Przed pełnomocnikiem może się wyłonić także konieczność podjęcia decyzji w sytuacji, kiedy trzeba się zorientować, czy wnieść pozew jednocześnie przeciwko wszystkim pozwanym, czy też najpierw przeciwko jednemu pozwanemu. Za wniesieniem powództwa wpierv przeciwko jednemu pozwanemu przemawia chęć uzyskania pewnego sprawdzianu, dokonania w ten sposób pewnej próby. Chodzi mianowicie o to, czy pozew oparty na takich właśnie podstawach faktycznych i prawnych wyjdzie z tej próby z wynikiem pozytywnym, tzn. zakończy się wydaniem korzystnego orzeczenia. W ten sposób pełnomocnik uzyska pewność, że pozwy wniesione przeciwko pozostałym pozwanym zostaną również zakończone pozytywnymi dla powodów orzeczeniami.

Przykładem działań w toku procesu może być też taki rodzaj podjętej obrony przez stronę pozwaną, który polega na zgłoszeniu ze swej strony własnego roszczenia. Zgłoszenie takiego roszczenia może przybrać formę dwojaką. Po pierwsze, przedstawienie roszczenia wzajemnego może nastąpić w tym celu, by spowodować umorzenie roszczenia głównego; zachodzi to najczęściej w wypadku zgłoszenia roszczenia do kompensaty z roszczeniem głównym. Po drugie, strona przeciwna przedstawia roszczenie, którego celem jest uzyskanie orzeczenia; zachodzi to wówczas, gdy strona przeciwna zgłasza roszczenie wzajemne w drodze powództwa wzajemnego.

Jest rzeczą oczywistą, że wszelkie tego rodzaju działania podejmowane przez pełnomocnika procesowego będą zależne — co do ich treści i zakresu — od rodzaju złożonego powództwa. W procesie cywilnym rozróżniamy, jak wiadomo, trzy rodzaje powództwa: powództwo o świadczenie, powództwo o ustalenie prawa lub stosunku prawnego oraz powództwo o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego.

Należyta aktywność pełnomocnika jest ściśle uzależniona od uzyskania odpowiednich informacji od strony, którą pełnomocnik zastępuje, od dokładnego ustalenia stanu faktycznego sprawy. Możliwie dokładne informacje uzyskane od mocodawcy, stanowiąc podstawę aktywności, dają przede wszystkim niezbędny „materiał” do sformułowania powództwa. Będzie on potrzebny potem pełnomocnikowi w toku toczącego się procesu, gdy będą już znane zarzuty strony przeciwnej. „Materiał” ten będzie oczywiście — w zależności od swej treści — determinował formy i kierunki aktywności pełnomocnika. Odnosi się to oczywiście odpowiednio do sytuacji, gdy mocodawcą jest strona pozwana.

„Wzrost pewności naszego przewidywania — przyrost ilości informacji równa się ubytkowi entropii.” Entropia to matematyczna miara nieokreśloności.⁴ Przyrost ilości informacji równa się więc ubytkowi nieokreśloności.

Zadanie pełnomocnika nie może się ograniczać jedynie do przedstawienia, czyli kodowania informacji. Pozostaje dla niego istotny problem, jaką wartość mają uzyskane informacje. Pełnomocnik musi tu dokonać selekcji i wybrać spośród informacji takie, które jego zdaniem mają w określonej sytuacji wartość bądź pełną, bądź tylko częściową oraz mają wartość bitu informacji.

⁴ Józef Kossecki: *Cybernetyka kultury*, PIW, s. 21, 22.

Kodowanie informacji co do faktów jest jednak niewystarczające. Na tle tych informacji i w związku z nimi powinien on też kodować informacje prawnicze, istotne w danej sprawie, tak z zakresu prawa materialnego jak i procesowego.

Nasuwa się tu uwaga, że udzielenie pełnomocnictwa procesowego — niezależnie od uprawnień, jakie się z tym w myśl przepisów k.p.c. łączą — nakłada także na pełnomocnika szczególny obowiązek. Polega on mianowicie na podejmowaniu optymalnych decyzji co do zastosowania najkorzystniejszych działań taktycznych w ramach otrzymanych od mocodawcy ilości informacji. Decyzje takie będą podstawą do ustalenia przez pełnomocnika pewnego przemyślanego planu działania w toku procesu. Należy się jednak zastrzec, że w praktycznej pracy adwokata w czasie rozprawy tego rodzaju plan musi ulegać korekturze, bądź nawet zupełnej zmianie. Zależnie bowiem od zarzutów strony przeciwnej i przebiegu rozprawy adwokat powinien podejmować takie działania taktyczne, jakie wynikają z bieżącej sytuacji w procesie. Co więcej, adwokat, którzy trzymałby się kurczowo ustalonego z góry planu działania, wykazałby jak najdalej posuniętą ignorancję co do istoty procesu jako, jak to już wyżej na początku podkreślono, mechanizmu dynamicznego. Ponadto pozostawałoby to w sprzeczności z obowiązkami pełnomocnika mającymi na celu podejmowanie jak najkorzystniejszych działań w interesie mocodawcy w związku z aktualną sytuacją procesową.

Działania taktyczne wiążą się oczywiście ściśle z czynnościami w postępowaniu dowodowym. W związku z tym trzeba zwrócić uwagę na te przepisy, które dla czynności pełnomocnika mogą mieć znaczenie w trakcie realizowania zamierzonych działań taktycznych, tj. na przepisy o dowodzie i postępowaniu dowodowym. Z problemem dowodzenia wiąże się ściśle, rzecz jasna, pojęcie tzw. ciężaru dowodu (*onus probandi*). Ta ogólna zasada wyrażona jest w art. 6 kodeksu cywilnego. Według niej ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Do powoda należy zatem udowodnienie faktów tworzących jego prawo. Natomiast do pozwanego należy udowodnienie faktów, które przeszkodziłyby powstaniu prawa powoda lub je zniweczyły.

W toku toczącego się sporu jedna ze stron jest w sytuacji lepszej, druga w gorszej. Korzystny wynik sprawy może być uzależniony od takiego „ustawienia” sprawy, by ciężar dowodu spoczął po stronie przeciwnej. Trzeba mieć jednak na uwadze, że wprowadzona na podstawie art. 232 k.p.c. dowodowa inicjatywa sądowa, według której sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez strony i może także dla ustalenia koniecznych dowodów zarządzić odpowiednie dochodzenie — osłabia w praktyce zasadę ciężaru dowodu.

W części szczegółowej kodeksu cywilnego istnieje szereg przepisów, które rozkładają ciężar dowodu odmiennie od ogólnej zasady wyrażonej w powołanym wyżej art. 6 kodeksu cywilnego. Pełnomocnik musi zatem wykazać nie tylko znajomość szczegółowych przepisów kodeksu cywilnego, ale również innych przepisów aktualnych w danym sporze, które w sposób odmienny od ogólnej zasady regulują problem rozkładu ciężaru dowodu. Na przykład jeśli chodzi o roszczenie windykacyjne oraz negatoryjne, to dowód własności zgodnie z art. 6 k.c. obciąża powoda. W procesie windykacyjnym dla nieruchomości mających urzędzoną księgę wieczystą dowód taki może zastąpić domniemanie własności wynikające z wpisu (art. 18 pr. rzeczowego). Niezależnie od tego właściciel może korzystać z wszelkich dowodów, co wynika z uchwały całej Izby Sądu Najwyższego z dnia 28.V.1967 r. (OSN 1958, poz. 91) oraz z orzec. z dnia 15.XII.1961 r. (OSPiKA 1962, poz. 257). Natomiast w procesie negatoryjnym powód jest w sytuacji korzystniej-

szej o tyle, że władający rzeczą może się powołać na domniemanie własności wynikające z samego faktu posiadania (art. 339 i 341 k.c.).

Przy omawianiu kwestii dowodzenia należy przypomnieć treść art. 230 k.p.c. W myśl tego przepisu, jeżeli strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, biorąc pod uwagę wyniki całej rozprawy, może takie fakty uznać za przyznane.

W związku z czynnościami dowodowymi nie można pominąć także tych czynności, które mają istotne znaczenie przy realizacji działań taktycznych. Chodzi tu mianowicie o problem zadawania pytań przy przesłuchaniu.⁵ Chociaż powyższy środek dowodowy zmierza do realizacji działań taktycznych, to jednak przy korzystaniu z niego wyłania się dla pełnomocnika możliwość stosowania pewnej taktyki. Wiąże się to, po pierwsze, z tym, że do pełnomocnika należy wybór pytań. Może więc zależnie od sytuacji zastosować pytanie otwarte czy zamknięte, pytanie do rozstrzygnięcia czy do uzupełnienia, pytanie z partykułą pytajną „dlaczego”, pytanie wyjaśniające, kontrolne itd. Po drugie, pełnomocnik staje przed alternatywą, czy pytanie zadawać, czy też w ogóle nie korzystać z możliwości zadawania pytań. Po trzecie wreszcie, pełnomocnik ma możliwość wyboru, zależnie od sytuacji, pomiędzy zrzeczeniem się z korzystania z przesłuchania danego świadka a złożeniem wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania innego świadka na konkretne okoliczności. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że możliwość korzystania z tego środka dowodowego jest ograniczona treścią przepisu art. 155 § 2 k.p.c., według którego „przewodniczący może (...) uchylić pytanie, jeśli uzna je za niewłaściwe lub zbyt ogólne”.

Zasada kontradiktoryjności, która jest jedną z naczelnych zasad procesu cywilnego, nadaje umiejętności prowadzenia sporów, czyli tzw. erystyce specjalnego znaczenia. Mamy tu oczywiście na uwadze argumentację i dowodzenie oparte na podstawach rzetelnych i uczciwych, a nie fortele oparte na błędzie i fałszu. Należy zatem podkreślić, że sztuka prowadzenia sporów, jej znajomość jest jednym z elementów działalności pełnomocnika w procesie cywilnym.⁶

W związku z cechą sporności postępowania należy zwrócić uwagę na treść tych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, które cechę tę podkreślają, a z drugiej strony dają pełnomocnikowi odpowiednie uprawnienie do podejmowania wymienionych działań. Z art. 210 k.p.c. wynika uprawnienie do zgłaszania żądań i wniosków oraz przedstawiania twierdzeń i dowodów. Z art. 217 k.p.c. wynika możliwość przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów aż do zamknięcia rozprawy. Wreszcie art. 224 § 1 k.p.c. daje uprawnienie do zabierania głosu przed zamknięciem rozprawy. Korzystanie z tego ostatniego uprawnienia jest mało w praktyce przez pełnomocników wykorzystywane, z ujemnymi wskutek tego następstwami dla prowadzonej sprawy. Słusznie zauważono, że powoływanie się na treść złożonych pism procesowych, jak to się zwykle praktykuje, nie zastąpi nigdy żywego słowa właśnie przed zamknięciem rozprawy. Nie bierze się przy tym pod uwagę, że ławnicy pism takich nie czytają, a sędzia, prowadząc kilkanaście rozpraw, nie może oczywiście ich treści dokładnie pamiętać. W niektórych zresztą sprawach, jak np. rozwodowych, na przemówieniu końcowym pełnomocnika może

⁵ Problem ten został b. obszernie omówiony w pracy autorów Marii Lipczyńskiej i Zdzisława Czeszejki-Sochackiego pod tytułem: *Technika i taktyka zadawania pytań w procesie a rola adwokata* (Biblioteka Palestry, Warszawa 1980).

⁶ Uwaga powyższa nasuwa się w związku z treścią doskonałego referatu adwokata Jerzego Nowakowskiego (*Sztuka prowadzenia sporów — erystyka*, „Palestra” nr 5 z 1978 r.), który problem ten wyczerpująco omówił i jego znaczenie dla adwokata w toku procesu uwydatnił.

koncentrować się zasadniczy ciężar działania. Powyższy przepis daje pełnomocnikowi możliwość rekapitulacji swoich dotychczasowych twierdzeń, ich przypomnienia i wypunktowania najważniejszych tez swojej argumentacji. W ostatniej więc fazie procesu może on mieć nawet zasadnicze dla sprawy znaczenie.^{7, 8}

W związku z zagadnieniem aktywności pełnomocnika procesowego w toku rozprawy, obejmującej między innymi omawiane już wyżej działania taktyczne, należy pamiętać o treści art. 328 § 2 k.p.c. Określa on dokładnie, co powinno być objęte uzasadnieniem wyroku. Uzasadnienie wyroku zawiera ustosunkowanie się sądu do całego przebiegu procesu i rozprawy. Zawierać ono powinno wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ustalenie faktów przyjętych przez sąd za udowodnione, wskazanie dowodów, na których sąd się oparł, podanie przyczyn, dla których innym dowodom sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, wreszcie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Uzasadnienie wyroku jest zatem podsumowaniem wyniku rozprawy, w czym mieści się oczywiście także ustosunkowanie się sądu do wszystkich czynności podejmowanych przez pełnomocnika w przebiegu rozprawy. Nasuwa się więc uwaga, że współzależność wyniku rozprawy, tj. wydanego orzeczenia, od aktywności pełnomocnika procesowego znajduje swoje oparcie w treści powołanego wyżej przepisu k.p.c.

Opisane czynności, zwane działaniami taktycznymi, są stosowane w praktycznej działalności adwokata w związku z podejmowanymi czynnościami procesowymi. Myślą przewodnią autora było dokonanie przeglądu takich czynności — w pewnym porządku systematycznym i na tle niektórych przykładów z praktyki — oraz ukazanie ich powiązań z obowiązującymi przepisami prawnymi. Z drugiej strony autor zamierzał w ten sposób ukazać możliwości, które na tle obowiązujących przepisów istnieją w praktycznej działalności adwokata, o czym nie zawsze może pamiętać i nie zawsze w związku z tym w pełni z nich korzysta.

⁷ Witold Knoppek: Rozprawa o postępowaniu cywilnym, „Palestra” nr 12 z 1973 r., s. 91.

⁸ Lucjan Ostrowski: O przemówieniach adwokatów przed sądem cywilnym pierwszej instancji — inaczej, „Palestra” nr 8—9 z 1977 r., s. 81.

EDWIN KAWALA

Posiadanie według kodeksu cywilnego

Istota i charakter prawny posiadania nasuwa ciągle pewne wątpliwości. Autor podejmuje próbę przedstawienia własnego poglądu na niektóre kwestie tej instytucji prawnej.¹

Posiadanie występuje od najdawniejszych czasów i jest nierozłącznie związane z wszelkimi systemami własnościowymi. Pomimo tego nasuwa ono ciągle pewne wątpliwości, które nie zostały dotychczas rozwiązane. Nie ma jednolitego poglądu co do tego, czy posiadanie jest czymś więcej niż stanem faktycznym, a w szczególności, czy jest ono prawem podmiotowym.

¹ Zob. B. Zdziennicki: Charakter prawny posiadania, „Palestra” nr 10/76.